

Omiń rosyjskie cła

Zastęp białoruski import

W WARSZAWIE trwa Narodowa Wystawa Białorusi. Natomiast w Północnej Izbie Gospodarczej zachęcano do rozpoczęcia produkcji w Wolnej Strefie Ekonomicznej „Witebsk”.

Na warszawskim Torwarze do piątku (26 bm.) trwa Narodowa Wystawa Białorusi w Polsce. Towarzyszył jej I Polsko-Białoruski Szczyt Gospodarczy. W przeddzień „Białoruś Expo”, w Północnej Izbie Gospodarczej w Szczecinie, odbyło się spotkanie z przedstawicielami Wolnej Strefy Ekonomicznej „Witebsk” i jej oficjalnego reprezentanta w naszym kraju – Dazin Consulting.

Witebsk to nie tylko miejsce urodzin Marca Chagalla, ale i duży ośrodek przemysłowy. W ponad 360-tysięcznym mieście w 1999 r. utworzono na 30 lat Wolną Strefę Ekonomiczną „Witebsk”. Jest ona jedną z sześciu stref na Białorusi. Zajmuje ponad 1000 hektarów. Na jej obszarze są tereny przeznaczone pod budownictwo i uprawy rolne, a także zabudowania fabryczne ze wszystkimi mediami (prąd, gaz, woda, system odprowadzania ścieków). Przedsiębiorstwa różnych branż, m.in. z Niemiec, USA, Czech, Kanady, Japonii i Polski (dotąd 3), zainwestowały w niej już ponad 100 milionów dolarów i zatrudniają przeszło 3 tys. pracowników.

– Nasza strefa jest bardzo dobrze położona – blisko z niej do Rosji, bo tylko 50 kilometrów, Ukrainy, krajów bałtyckich – mówi Oleg Kondratowicz, kierownik wydziału inwestycji i współpracy zagranicznej WSE „Witebsk”. – Leży na skrzyżowaniu szlaków drogowych, kolejowych i lotniczych. Firmy, które prowadzą w niej produkcję, korzystają z podatkowych i celnych preferencji.

By zostać producentem – rezydentem WSE „Witebsk” biznesplan inwestycji musi opiewać na co najmniej milion euro. Rejestracja spółki



Od prawej: Wicemarszałek Jan Krawczuk, nazywany w PIG dobrym duchem rynków wschodnich, zachęca do współpracy gospodarczej z Białorusią. Słuchają go: Jan Zasadziński – sekretarz PIG, Oleg Kondratowicz i Siergiej Staszewski z WSE „Witebsk” oraz Damian Mieloch z Dazin Consulting.

odbywa się w jednym okienku – administracji strefy. Od inwestora wymaga się uruchomienia produkcji zorientowanej na eksport bądź też zastępującej białoruski import, wykorzystującej nowe (nie starsze niż 5 lat) i wysokie technologie.

– Inwestor jest zwolniony z cła i VAT przy wwozie do WSE surowców, materiałów, sprzętu do produkcji, oraz nie płaci cła eksportowego – przypomina Oleg Kondratowicz. – Ulgi dotyczą także produkcji zastępującej białoruski import. Pozwala to obniżyć koszty produkcji o 30-40 procent.

Rezydent WSE uzyskuje zwolnienie z podatku dochodowego przez 5 lat od pojawienia się dochodu. Nie płaci podatku od nieruchomości. Za dzierżawę 1 ha płaci się rocznie 2300 dolarów, a 1 m kw. powierzchni w budynku kosztuje nieco ponad 26 USD. Ceny energii są niższe od unijnych.

– W WSE „Witebsk” jest trzech polskich rezydentów: Global, De-

cora i Porta-Drzwi – mówi Damian Mieloch, dyrektor Dazin Consulting. – Uważam, że warto tam inwestować, biorąc przykład z Niemców. Bardzo chłonny i mało konkurencyjny 10-milionowy rynek zapewnia popyt wewnętrzny i ułatwia inwestowanie. Nie ma tam ograniczeń dla inwestycji zagranicznych, przepisy są stabilne, a transfer zysku łatwy. Poza tym jest to znakomite – dzięki unii celnej – miejsce do handlu z Rosją, która odcina się od reszty świata cłami. Od stycznia do tej unii dołączy też Kazachstan.

Jak zapewnia przedstawiciel firmy Dazin, która działa na Białorusi od 7 lat, jest to kraj bezpieczny, bez przestępczości zorganizowanej. Urzędnicy nie są skorumpowani. Średnia płaca wynosi 300 dolarów netto (główna księgowa zarabia 1000 USD). Prawo własności jest zagwarantowane.

Więcej informacji na www.fe-zvitebsk.com/pol i bialorus.biz.

(mag)